

# Andrzej Tomko

---

## 4. Niedziela Wielkiego Postu Być światłem dla innych

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 7/2, 255-256

---

1999

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

znakiem przymerza, świętą przestrzenią, gdzie Bogu samemu oddawana jest cześć, gdzie znak współbrzmi z ukrytą pod nim rzeczywistością. Może w tej pełni wielkopostnego czasu, trzeba Go poprosić, by powywracał owe bankierskie stoły, na których jak trefny towar, leżą nasze grzechy, by odbudował świątynię, którą tak często niszczą nasze ręce.

*ks. Mirosław Kiwka*

#### 4. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 2 IV 2000

### Być światłem dla innych

Wpatrujemy się dzisiaj oczyma wiary w Chrystusa, podobnie jak Izraelici na pustyni wpatrywali się w miedzianego węża, i oczekujemy od Niego przemieniającego nas światła, bo wiemy dokładnie, że tylko ono jest w stanie zmienić nasze życie. Wtedy prawda nas ogarnie i wskaże nam wzorce postępowania. Wsluchujemy się pilnie w Słowa Boga żywego, tak jak Izraelici wsluchiwali się w słowa pochodzące od Boga, znajdując w nich klucz do odczytywania Bożych zamiarów. Tak jest zawsze, chociaż człowiek grzeszy, Bóg Ojciec upomina, czeka, a kiedy nie ma zmiany w postępowaniu, karze. Nigdy jednak nie wytraca grzeszników. Grzesznik ma zawsze szansę nawrócenia. Jakżeż to w dzisiejszym uwikłanym w grzech świecie napawa optymizmem.

Posłuchajmy: Pewien prawy człowiek otrzymał od Pana Boga zezwolenie na poznanie przyszłości świata. W niebiańskim pałacu wprowadzono go do wielkiego pokoju, w którym ujrzał ludzi siedzących przy stole; pełno było na nim wyśmienitego jadła, lecz nikt nie śmiał go dotknąć. Człowiek przypatrywał się ze zdumieniem tym ludziom, byli bowiem wycieńczeni z głodu i bezustannie błagali o jedzenie, choć znajdowało się ono tuż przed nimi. – Jeśli są głodni, dlaczego nie sięgną po pożywienie, jest przecież w zasięgu ręki – zapytał swego niebiańskiego przewodnika. – Nie mogą karmić się sami – odpowiedział przewodnik. Jeśli zauważyłeś, każdy z nich ma rękę wyprostowaną i usztywnioną pasami, tak więc, jakby nie próbował, nie może donieść pokarmu do ust. – Zaprawdę, to jest piekło – powiedział prawy człowiek, kiedy opuszczali salę. Następnie opiekun przeprowadził swego gościa przez hol i wprowadził do następnego pokoju. Tutaj człowiek znowu ujrzał piękny stół, a na nim pyszne, wyborne jedło. Zauważył jednak, że siedzący przy stole są dobrze odżywieni, radośni i szczęśliwi. Ku swemu zdumieniu dostrzegł, że i ci ludzie mają w ten sam sposób skrępowane ramiona. Zmieszany, zapytał przewodnika: – Jak to się dzieje, że ci są tak dobrze odżywieni? Są skrępowani, nie mogą więc jeść. – Otóż to – odrzekł przewodnik. Prawy człowiek spojrział raz jeszcze i zobaczył, że jeden karmi drugiego. – Doprawdy – zawołał – to prawdziwe niebo. – Tak właśnie jest – potwierdził oprowadzający. Jak widzisz, różnica między piekłem a niebem to kwestia współdziałania i wzajemnej pomocy (P. Wharton).

Wpatrujemy się w Chrystusa, On odbił swoje oblicze w każdym człowieku. Każdy człowiek jest jedyny i niepowtarzalny. Stąd każde spotkanie z nim ma być ludzkim spotkaniem, niezależnie od tego, jaką pozycję społeczną zajmujesz i jak jesteś usytuowany materialnie. Pamiętaj zawsze, to jest człowiek, zadany tobie. Może go spotkasz tylko raz

w życiu. Niechże on zapamięta, że spotkał prawdziwego człowieka, który stał się dla niego poniekąd światłem. Współdziałaj z łaską Boga i pomagaj drugiemu człowiekowi. Jako ochrzczony zdecydowałeś się iść ku światłu, i dlatego przy chrzcie otrzymałeś symboliczną świecę zapaloną od Paschału. Płomyk tego światła powinien rosnąć, a twoje życie chrześcijańskie nabierać coraz większego blasku.

*ks. Andrzej Tomko*

## 5. NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU – 9 IV 2000

### Gdziekolwiek jesteś, bądź świadkiem Chrystusa

Przez pięć niedziel podążamy za Jezusem od pustyni do góry Tabor. W miarę jak mijają dni Wielkiego Postu powinna wzrastać w nas wiara i nadzieja w Jego wielką moc, przecież zmierza do Jerozolimy, ku swemu przeznaczeniu, by tam na krzyżu oddać za nas życie. Byliśmy synami marnotrawnymi, być może jeszcze nimi jesteśmy. Ale oto jest Ojciec, który na nas czeka, oto jest Syn, który przynosi nam orędzie o przebaczeniu i święty dar pojednania. Cenę zapłacił sam, gdy wziął całą naszą winę na siebie. Ponieważ On umarł, my zyskaliśmy życie. To nas powinno mobilizować do tego, by walczyć z naszymi wadami, umierać dla siebie, aby żyć dla Niego, zgodnie ze słowami dzisiejszej Ewangelii: „Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, a jeżeli obumrze, przynosi plon obfity”.

Niech nas pobudzi do tej postawy następująca opowieść: Pewnego dnia do świętego Filipa Neri przybył młody student mówiąc, że będzie studiował prawo. – Jestem bardzo szczęśliwy. Będę studiował, będę wykształconym człowiekiem. – A co potem? – zapytał ojciec Filip. – Potem będę wybitnym prawnikiem, zdobędę sławę. – A co potem? – Będę bardzo bogaty, wybuduję sobie piękny dom. – A co potem? – Potem ożenię się i będę żył wygodnie aż do podeszłego wieku. – Franciszku, a co potem? Franciszek nie potrafił odpowiedzieć. Po namyśle rzekł: – Potem umrę, jak wszyscy. – A co potem? Młodzieniec zaniepokoił się, ale odpowiedział z powagą: – Później będę czekał na wynik sądu nade mną. W tym miejscu przerwał. Nie mógł kontynuować. To pytanie sprawiło, że zmienił swoje plany na przyszłość.

Popatrz, jak wiele chwil masz w zasięgu swej ręki i jak wiele z nich możesz wykorzystać, aby przybliżyć się do Boga. Cokolwiek czynisz, czyń w perspektywie wieczności. Ileż słów, którymi możesz pocieszyć swoich najbliższych, ileż myśli wyrażonych w działaniu może wesprzeć innych w ich wędrówce do Boga. Nie marnuj czasu, jakże szybko on upływa. Stawaj się ziarnem, które obumarłszy przynosi plon dla innych. Bądź świadkiem Chrystusa gdziekolwiek przyszło ci żyć i pracować. Wprowadzaj ewangeliczne zasady życia w twoje środowisko rodzinne, zawodowe, społeczne. Gdziekolwiek jesteś, bądź!

*ks. Andrzej Tomko*